Kalendarzyk podatkowy na miesiąc wrzesień.

Podatek od obrotu za sierpień można wpłacić do 29 września bez odsetek.

Do dnia 25-go września można spłacić wszystkie zaległości podatkowe z 1% zwłoki miesięcznie.

Po tym dniu będą zaległości podatkowe oprocentowane na 4% miesięcznie.

Należy zatem wszystkie zaległości podatkowe spłacić we własnym interesie do dnia 25 września br.

Z dniem 1 października tracą ważność bilety 5-złotowe Banku Polskiego.

Jak rząd gospodaruje. Przedsiębiorstwa państwowe miały przynieść wedle preliminarza budżetowego 5½ milj. złotych zysku; przyniosły zaś wedle oficjalnego komunikatu 8 milj. złotych straty.

Czy nie należałoby wydzierżawić je lub sprzedać?

Ważne dla utrzymujących składy komisowe. Od 1 lipca płacą komisanci podatek przemysłowy od pełnego obrotu jeżeli sprzedają na rachunek firm zagranicznych — nie zaś jak dotąd od prowizji.

Agenci handlowi płacą począwszy od 1-go lipca 5% od prowizji.

IV. Targi Gdańskie odbędą się od dnia 24—27 września b. r.

W oparach skrajnego pesymizmu.

Po szeregu wystąpień, nacechowanych najdalej idącym optymizmem, w których przedstawiano społeczeństwu, że już, już dochodzi do kresu swoich cierpień, ostatnie wystąpienie p. premjera Grabskiego przeniosło nas w atmosferę pesymizmu.

Jak dawniej p. premjer Grabski na horyzoncie gospodarczym Polski nie widział chmur wcale, ale cały horyzont przedstawiał mu się jasno i pogodnie, tak znowu obecnie za jednym zamachem przedstawia się wszystko szafarzowi naszego skarbu ponuro i ciemno.

Jak poprzednio uważaliśmy, że daleko idący optymizm p. premjera jest nieuzasadniony, że nie widzi on, czy nie chce widzieć całego szeregu zjawisk, świadczących niekorzystnie o położeniu gospodarczem państwa, tak i dzisiaj powiedzieć musimy, że do tak skrajnego pesymizmu, jaki pod wpływem ostatniego wystąpienia p. premjera zapanował w społeczeństwie, powodu niema.

O tem, że sytuacja gospodarcza i finansowa państwa jest niedobra, wiadomo nie od dziś wszystkim patrzącym jasno i bez uprzedzeń na życie gospodarcze całego państwa. Fakt, że p. Grabski zaprzestał dzisiaj zakrywania tego niekorzystnego położenia, samego położenia wcale nie pogarsza. Uważamy przeciwnie, że odsłonięcie przed społeczeństwem całej prawdy, że odebranie społeczeństwu iluzyj, że gospodarczo jesteśmy świetnie postawieni — może przyczynić się tylko do poprawy i uzdrowienia naszych stosunków. Szkoda tylko, że p. premjer prawdę tę, z którą dzisiaj wystąpił, tak długo chował pod korzec. Szkoda także wielka, że mimo postanowienia, aby być prawdomównym p. premjer jednak całej prawdy nie powiedział. Nie powiedział bowiem p. premjer, że budżet nasz wykazuje wielki deficyt pokryty bilonem i pożyczką w Banku Polskim. Jeżeli budżet nasz na rok 1926 ma być utrzymanym w tych samych granicach, co budżet na rok 1925 — a powiedział p. premjer, że budżet na rok 1926 nie może przekroczyć kwoty 2 miljardów, t. zn. właśnie, że ma być utrzymany w obecnych granicach — to zapytamy się, w jaki sposób wyobraża sobie Ministerstwo Skarbu pokrycie tego deficytu w roku 1926.

O dalszem wypuszczaniu bilonu nie może być mowy, to źródło więc krycia deficytu w zupełności odpadło.

Rząd wyczerpał również kredyt, jaki mu przysługuje w Banku Polskim. Prawdą jest, że oprócz kredytu, przysługującego rządowi w Banku Polskim z mocy ustawy, korzystał rząd w roku 1925 także pośrednio z kredytów w Banku Polskim. Mamy tu na myśli bony skarbowe, które prędzej, czy później znajdywały się w Banku Polskim w drodze lombardu. Bank Polski jednak, o ile chce utrzymać kurs złotego nie może w tym kierunku iść za daleko i bodaj czy granica, do której Bankowi posunąć się wolno nie została już osiągnięta.

Pewnem jest również dla każdego jasno na życie gospodarcze patrzącego, dla każdego, kto nie chce stwarzać sobie umyślnie iluzji, że wpływy z podatków i z monopoli w roku 1926 będą mniejsze, aniżeli w roku 1925.

Podatek przemysłowy, będący główną pozycją między podatkami bezpośredniemi zależnym jest od wielkości obrotów, dokonywanych w handlu i przemyśle.

Jakież mogą być dochody z tego źródła, jeżeli w handlu i przemyśle panuje zastój, jeżeli znikają jedne po drugich przedsiębiorstwa handlowe, jeżeli ograniczają pracę przedsiębiorstwa przemysłowe. Podatek dochodowy jeżeli ma być sprawiedliwie wymierzony, nie da również w roku 1926 dochodów takich, jakie da w roku 1925. Bez przesady twierdzić można o wszystkich przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, że bilans za rok 1924 zamknęły, wykazując stratę. O tem, aby podatek majątkowy dał w roku 1926 znaczniejsze wpływy nikt dzisiaj nie myśli i nie wierzy w to także i sam p. premjer. Wobec wielkiego bezrobocia i wobec ogólnego zubożenia zmniejszą się także wpływy z monopoli państwowych.

W jaki więc sposób chce p. premjer Grabski pokryć w roku 1926 budżet dwu-miljardowy, którego nie pokrył w roku 1925 jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą.

Powiedzieliśmy wyżej, że powiedzenie prawdy o istotnym stanie rzeczy uważamy za rzecz korzystną, powiedzieliśmy, że uważamy za rzecz dobrą i pożyteczną odebranie społeczeństwu iluzyj, że sytuacja gospodarcza i finansowa jest dobrą.

Dobrą jest jednak i korzystną jest ta prawda wtedy, jeżeli z prawdy tej potrafimy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Nie wolno społeczeństwu załamać rąk w rozpaczy i jak dawniej oddawało chętnie ucho głosom, starającym się czujność tego społeczeństwa uspokoić, głosom starającym się zatrzeć w świadomości społecznej wszelkie niekorzystne zjawiska i objawy naszego życia gospodarczego, tak dzisiaj

znowu dawać posłuch głosom wszelkiego rodzaju pesymistów, nie widzącym nic innego, jak tylko katastrofę.

Do rozpaczy niema powodu. Prawdą wprawdzie jest, że dotychczasowa polityka gospodarcza wszystkich rządów od chwili powstania państwa była tego rodzaju, że w ten lub inny sposób niszczyła siły gospodarcze społeczeństwa, prawdą jest. że doszczętnie społeczeństwo zniszczyła polityka gospodarcza obecnego premjera, który w ostatniej swej mowie sam się do tego przyznał.

Szkoda tylko, że p. premjer Grabski widzi jedyną możność poprawy w oszczędności społeczeństwa. Społeczeństwo jest bardzo oszczędne. Stopa życiowa naszego społeczeństwa jest bez porównania niższą, aniżeli stopa życiowa na zachodzie Europy. Jeżeli mówi się o luksusie u nas panującym, o zbytkownych wydatkach, to o tym luksusie i o tych wydatkach mówić można tylko odnośnie do nielicznej warstwy, zwracającej być może na pierwszy rzut oka na siebie uwagę. Jeżeli jednak idzie o całą masę społeczeństwa, to niestety masa ta musi być więcej niż skromna. Skromnym być musi urzędnik, skromnym być musi robotnik, skromnym być musi drobny rękodzielnik i drobny kupiec, skromny być również musi i chłop polski.

Szkoda więc, że p. premjer Grabski tylko w oszczędnościach społeczeństwa widzi możność poprawy sytuacji gospodarczej i finansowej Polski.

Bo powiedzmy otwarcie, jeżeli p. Grabski nie widzi innej drogi, nie widzi innego wyjścia z sytuacji, w której się obecnie znajdujemy, to już dzisiaj powiedzieć można napewno, że podobnie, jak dni kilka temu stanął przed reprezentantami społeczeństwa, przyznając się mniej lub bardziej otwarcie do jednego błędu za drugim, to podobnie też przyznać się będzie musiał znowu za czas jakiś do nowego błędu, do nowych iluzyj.

Oszczędności są konieczne, oszczędności są także możliwe, ale nie tam gdzie ich szuka p. premjer, ale tam, gdzie możność ich widzą wszyscy. Oszczędności są konieczne w budżecie państwowym. Koniecznem jest takie zredukowanie budżetu, aby społeczeństwo ciężar tego budżetu mogło wziąść na swoje barki.

Dwóch miljardów złotych nie może wynosić budżet na r. 1926. To powiedzieć sobie musimy wszyscy. Będzie rzeczą społeczeństwa całego, oraz ciał ustawodawczych, ażeby bez względu na wszystko wydatki państwowe zmniejszyć do możliwych granic, a zmniejszyć je tam, gdzie one są nieproduktywne i nic społeczeństwu nie dające. Jeżeli to się nie stanie, to wtedy dopiero staniemy przed katastrofą. Zresztą niema powodu do łamania rąk. Kraj jest bogaty w glebę urodzajną, w węgiel, naftę, sól, kraj jest bogaty w ludność pracowitą i niema żadnego powodu, ażeby sytuacja finansowa i gospodarcza nasza miała być gorszą od wielu, wielu innych państw Europy.

Jeżeli Austrja, jeżeli Niemcy, jeżeli Rosja, a więc kraje zniszczone wojną podobnie jak Polska, a może i więcej, potrafiły w ten, czy inny sposób doprowadzić budżet do równowagi i potrafiły ustabilizować swoją walutę, to musi to być także możliwem u nas. Trzeba tylko za przykładem tych właśnie państw pozbyć się wydatków nieproduktywnych.

Trzeba nam ludzi, którzy tę prawdę zechcą zrozumieć. Jeżeli to zrozumieją, wybaczy się im dotychczasowe błędy, jeżeli zrozumieć tego nie zechcą musi społeczeństwo mieć na tyle siły, aby w miejsce ich postawić innych, którzy prawdę tę wyznają i w czyn ją zechcą wcielić.

Echa przemówienia p. premjera Grabskiego.

Prasa warszawska zadawalała się przytoczeniem w obszernych streszczeniach przemówienia p. premjera Grabskiego o sytuacji gospodarczej — bez krytycznych uwag, ze swej strony.

Krytyczne te uwagi znajdujemy tylko w „Robotniku“. Przytaczamy je:

„Wczoraj p. Wł. Grabski wygłosił obszerne przemówienie na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej. Na ogół niewiele było nowego w tych wywodach. A zupełnie nie było obrazu rzeczywistego położenia gospodarczego kraju. W kilku wypadkach dla potrzeb agitacyjnych p. premjer zaprzeczał temu, co poprzednio, również z przyczyn agitacyjnych, utrzymywał. Pamiętamy dobrze jak np. p. premjer wszystkie swoje rachuby opierał na urodzaju i budził w ten sposób nadzieje. Teraz ostrzega przed przesadnemi nadziejami i boi się, że urodzaj może posłużyć do większego spożycia towarów zagranicznych... Niezbyt dawno p. premjer przytaczał dane o wkładach oszczędnościowych i mówił, że w tej dziedzinie jest wielki postęp. Teraz, zgodnie z prawdą, stwierdził, że jest to suma mizerna (30 miljonów złotych).

Co do traktatu handlowego z Niemcami, p. Grabski gołosłownie usiłuje zbagatelizować jego złe skutki. P. Grabski pragnie zawarcia traktatu, no ale jeżeli nie zawrzemy traktatu, to i tak „damy sobie radę“...

Jak się to wszystko łatwo — mówi!

Zgodnie ze swemi poprzedniemi oświadczeniami, p. premjer zapowiada politykę protekcyjną w stosunku do przemysłu, czyli wysokie cła, zakazy itp. Tu jednak p. Grabski rzecz tak przedstawia, jakoby dawniej nie było tej protekcji, jakoby nasza polityka celna była „liberalna“. Tak nie jest. Rzecz polega na tem, że obecnie przechodzi się do polityki krańcowo-protekcyjnej i od niej p. Wł. Grabski zupełnie niesłusznie oczekuje zbawienia. Politykę odwetową ze strony innych Państw p. Wł. Grabski bagatelizuje.

P. Wł. Grabski zapowiedział wniesienie ustawy celnej do Sejmu.

Pozatem oczywiście morały o nadmiernem spożyciu, o lekceważeniu wartości złotego itp.

Towary zamówione w Austrji.

Ogłoszone w Dz. U. Nr. 52, z dnia 20 maja b. r. rozporządzenie wprowadziło od całego szeregu artykułów zagranicznych bardzo znaczne podwyżki taryf celnych.

Wskutek interwencji rządów zagranicznych w Warszawie rząd nasz wydał okólnik mocą którego zamówienia dokonane przed dniem 19 maja b. r. przez kupców polskich zagranicą, prócz Niemiec, korzystać będą ze stawki celnej danego towaru z przed 20 maja b. r., wobec czego poselstwa polskie zagranicą przyjmowały zgłoszenia zagranicznych przemysłowców i kupców. Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy. Towary, jako sezonowe, częściowo wysłano do Polski, a tu wykonania danego przyrzeczenia doczekać się nie mogą.

Interwencja austrjackich sfer gospodarczych w Warszawie uzyskała zaspokojenie swych życzeń w następujący sposób: Rząd Polski zgodził się na wydanie delegacji austrjackiej wszystkich wniesionych w tej sprawie podań, które we Wiedniu podane zostaną rewizji przez wiedeńską Izbę handlową w porozumieniu z zastępcami poszczególnych branż oraz Polsko-austrjacką Izbą handlową, poczem na podstawie przyznanych przez rząd polski kontyngentów obie wspomniane Izby, tj. wiedeńska i polsko-austrjacka przydzielać będą poszczególnym interesentom indywidualne kontyngenty. Obie wspomniane instytucje rozpoczęły już konieczne prace przygotowawcze i spodziewają się, że w ramach przyznanych przez rząd polski kontyngentów zaspokoją, po wydzieleniu podań niepotrzebnie wniesionych, całe zapotrzebowanie austrjackich interesentów odnośnie do towarów przed 20 maja zakupionych. Jest nadzieja, że pracy te już w najbliższych dniach zostaną ukończone, poczem będzie można bezzwłocznie rozpocząć wysyłkę wspomnianych towarów.

Krakowski urząd celny nie został uwiadomiony o tej umowie!!

Pierwsze kwiatki reglamentacji przywozu.

Reprezentacje Izb handlowych, Lewiatanu, Centrali Związku Kupców i Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie odbyły w dniu 7 b. m. pod przew. p. min. Klarnera posiedzenia celem rozdziału kontyngentu towarów objętych reglementacją.

Kontyngent towarów przedstawia się następująco (dla wyjaśnienia przytaczamy cyfry przywozu w tonach, w ostatnich 4 miesięcach roku ubiegłego):

Ryż 6676 ton (16.617 ton), na okręg Izby handlowej w Krakowie przypada ton 1000, z czego na przemysł odpada 500 ton, inaczej mówiąc cały handel poza Rzeszów dysponować może 50 wagonami ryżu do końca roku. Sliwek suszonych 4500 ton (3530 ton), okręg Izby H. Kraków 1200 ton. Kawa 1030 ton), (2623 ton) okręg Izby H. Kraków 200 ton (sam Gdańsk 300 ton). Herbata cała Polska 82, (608 ton) (sam Gdańsk 100 ton). Kakao 734 ton (2097 ton). Kakao dla celów przemysłowych 1160 ton. Słonina 3460 ton. Smalec 4150 ton. Śledzie 1700 ton (24.715 ton). Korzenie 241 ton, Izba H. Kraków 20 ton. Chmiel 167 ton. Sardynek 450 ton. Skóry 2678 ton (4180 ton). Futra 109 ton (484 ton). Obuwie 127 ton (575 ton). Gumy (opony, kalosze i inne) 599 ton, (w roku ubiegłym samych kaloszy przywieziono 338 ton). Maszyn do szycia 172 ton. Wyroby zegarmistrzowskie 2 tony. Tkaniny bawełniane (poz. 187) 57 ton. Towary bawełniane (poz. 188) 3 tony razem 60 ton (1747 ton). Linoleum 88 ton. Jedwabie (poz. 194) 73 ton (32 tony) (o 150 proc. więcej jak w roku ubiegłym!!). Półjedwabie (poz. 197) 14 ton (43 ton) Tkaniny półwełniane (poz. 200) 14 ton, (43 ton) tkaniny wełniane (poz. 199) 44 ton (382 ton) Wyroby dziane poz. 205) 140 ton (437 ton). Bielizna (poz. 209) 23 ton (279 ton.) Wyroby galanteryjne (poz. 215), 62 ton (534 ton). Przybory piśmienne (poz. 216) 54 ton.

Z tego kontyngentu na okręg Izby Handlowej i Prz. w Krakowie w najlepszym razie wypadnie przydział 15 proc.

Wynika z tego jasno, że cały szereg artykułów bodajże pierwszej potrzeby, ze względów protekcjonizmu, nie znajdzie się na rynku polskim, co wywołać może wskutek braku konkurencji znaczne podwyższenie cen.

Bezrozum w permanencji.

Reglementacja przywozu ma być głównym lekarstwem w katastrofalnej sytuacji, w której gospodarstwo państwa i obywateli — tym razem bez wyjątku wszystkich, bo dotknięte są nią sfery ziemiańskie, przemysłowe i handlowe — znajduje się obecnie, z powodu „sanacji“ której tak chlubnie dokonał nasz premjer.

Jeżeli z konieczności na nią zgodzić się już musimy to mamy prawo żądać, aby reglamentację tę przeprowadzono racjonalnie, aby zduszono przywóz towarów luksusowych, a ograniczono zbędnych. Cóż jednak widzimy?

Przywóz perfumu, pudru, szampana, ostryg stoi otworem dla wszystkich w każdej ilości, a przywóz ryżu, herbaty, śledzi ograniczono do tego stopnia, że artykułów tych niezadługo zabraknie.

I tak do końca br. wolno będzie przywieść 170 wagonów śledzi podczas gdy w poprzednim okresie przywieziono ich 2470 wagonów. A śledź jest obecnie artykułem najpierwszej potrzeby nietylko robotnika, ale urzędnika i kupca. Natomiast jedwabiów wolno przywieść 7 wagonów podczas gdy w tym samym okresie przywieziono 3 wagony! Futer luksusowych wolno przywieść 10 wagonów, herbaty 8 wagonów (w roku ubiegłym przywieziono w tym czasokresie 60 wagonów) a sardynek aż 45 wagonów.

Albo weźmy ryż. W ostatnich 4 miesiącach 1924 roku przywieziono go do nas w ilości 1661 wagonów obecnie dopuszczano na ten czas kontyngent 667 wagonów (na województwo krakowskie 100 wagonów). A ryż jest niezbędny w każdem gospodarstwie i brak jego dotkliwie odczuje każdy prawie konsument.

Wobec tych cyfr zapytać się godzi, czy zastanowiono się wogóle w sprawie oznaczenia tych kontyngentów, czy miały tu wpływ racje gospodarcze czy jakieś inne, bo nikt nie jest w stanie dojść do tego dlaczego jedwabiów wolno przywieść przeszło 2 razy tyle co dotąd, a śledzi 15 razy mniej. Jak się dowiadujemy ma być obecnie wydana nowa lista kontyngentów przywozowych — miejmy nadzieję, że będzie reguralniej ułożona.

Handel zagraniczny Polski w lipcu.

Zwiększenie deficytu. Nadmierny import zboża i mąki.

Statystyka wykazuje, że kulminacyjny punkt niepomyślnego stanu naszego bilansu handlowego przypada na miesiąc kwiecień r. b. Maj i czerwiec wykazały tendencję poprawy i to w stopniu dosyć znacznym. Lipiec zaznaczył się stosunkowo poważnym spadkiem wartości wywozu w porównaniu z poprzednim miesiącem, co pociągnęło za sobą zwiększenie deficytu.

Ogólne liczby przywozu i wywozu w ostatnich miesiącach r. b. przedstawiają się mianowicie w sposób następujący:

(w miljonach złotych)

	Przywóz	Wywóz	Deficyt
Marzec	190·1	120·5	69·6
Kwiecień	182·7	89·6	93·1
Maj	185·6	105·9	79·7
Czerwiec	169·4	103·6	65·8
Lipiec	173·2	86·7	86·5

Niemal cała różnica deficytu pomiędzy lipcem a czerwcem powstała na skutek zwiększonego przywozu zboża i mąki oraz ryżu. Importu tych artykułów w czerwcu dokonano na sumę 40 miljonów złotych, w lipcu na sumę 60 miljonów złotych. Przywóz tych artykułów został wywołany zeszłorocznym nieurodzajem zboża i musi być wobec tego traktowany, jako objaw najzupełniej wyjątkowy, który w dalszych miesiącach nie może już mieć miejsca wobec tego jest rzeczą słuszną, aby w celu badania stałej tendencji rozwojowej naszych obrotów handlowych z zagranicą wartość przywozu tych towarów odjąć od ogólnej wartości importu. W ten sposób dla czerwca otrzymamy sumy 129 miljonów złotych dla lipca 113 miljonów złotych.

Widzimy więc, że import wszystkich pozostałych towarów (prócz zboża, mąki i ryżu) zmniejszył się o 16 miljonów złotych. Mniej więcej taki sam spadek wykazuje eksport.

Na bagnisku protekcjonizmu nowy kwiatek.

Premjer Grabski nie odczuwa jeszcze fali drożyźnianej i nie widzi skutków—protekcyjnego systemu. Panowie baronowie cukrowi, którzy się chyba nie mogą skarżyć na małe ulgi kredytowe, podatkowe eksportowe i słabą ochronę celną, w chwili największego naprężenia sytuacji gospodarczej w kraju, za cukier produkcji tamtorocznej podnieśli cenę dla konsumcji krajowej o 15%.

Cena cukru bez podatku wynosi bowiem 65 gr. a podwyżka 10 groszy, którą sobie zadekretowali panowie patrjoci, celem zachęty konsumentów krajowych dla popierania produkcji krajowej od dnia 12 września br. wynosi zatem 15%. Niestety, mamy obecnie najdroższy cukier w Europie. Tyle możemy skonstatować, bo mamy chiński mur celny, który uniemożliwia przywóz cukru zagranicznego, mogą więc sobie używać wedle woli magnaci cukrowi.

Ponowne ograniczenia kredytowe w Banku Polskim.

W prywatnych obrotach notowano onegdaj dolar w wysokości 6·65.

Prezes Banku Polskiego Karpiński wypowiedział się, iż przyczyny obecnej zwyżki dolara należy szukać w kredytach, udzielonych ostatnio przemysłowcom. Przemysłowcy ci, otrzymawszy kredyt w B. P., szukali za otrzymane pieniądze dolarów na prywatnym rynku, na pokrycie zobowiązań zagranicą. Ta właśnie okoliczność spowodowała skok dolara na giełdach wewnętrznych. Wobec tego prezes Karpiński postanowił w dalszym ciągu stosować restrykcje kredytowe, tak, że kiedy sen. Szarski zgłosił się doń w sprawie kredytu dla przemysłu, prezes Karpiński oświadczył, że kredytów nie udzieli bo jest tylko prezesem Banku Polskiego, a nie ministrem gospodarstwa krajowego. Jego rzeczą jest pilnowanie waluty, a nie podtrzymywanie przemysłu, co należy do odpowiednich ministrów.

Delegacja Koła Zydowskiego u prezesa Banku Polskiego w sprawie kredytów dla kupiectwa.

W myśl uchwały Koła Żydowskiego udali się pos. Farbstein i senator Rottenstreich do prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego w sprawie skreślenia z „czarnej listy" kupców, którzy z powodu chwilowych trudności nie byli w stanie wykupić weksli w Banku Polskim. Prezes Karpiński po dłuższych rokowaniach oświadczył gotowość skreślenia z czarnej listy Banku Polskiego owych osób. W sprawie kredytów, o których przyznanie dla kupców na równi z przemysłowcami delegaci prosili, oświadczył prezes Karpiński że B. P. nie jest w stanie w obecnej chwili udzielać kredytów, gdyż sytuacja finansowa na to nie pozwala.

Delegacja udała się następnie do zastępcy dyrektora departamentu podatkowego w min. skarbu p. Koszki z żądaniem wstrzymania egzekucyj podatkowych, zwracając uwagę, że ostatnie egzekucje podatkowe nie pokrywają bardzo często kosztów egzekucyjnych. Delegacja domaga się w dalszym ciągu, by ulgi podatkowe w spłacaniu zaległych podatków, mające być stosowane do 25 września, zostały przedłużone do dnia 21 listopada. Następnie delegacja przedstawiła, iż wymiar podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1925 przypadł w okresie największego kryzysu i kupiectwo nie jest w stanie go zapłacić.

Pan wicedyrektor Koszko oświadczył, że aczkolwiek uznaje słuszność podniesionych postulatów, to jednak nie jest w stanie załatwić ich samodzielnie, gdyż sprawa ta należy do pana premjera jednak zreferuje tę sprawę premjerowi w przychylnym duchu.

Wiatrologja.

Nieraz zajmowaliśmy się komunikatami Ministerstwa Skarbu, przygważdżając ich kompromitującą nieznajomość rzeczy lub naiwność.

Ostatnio doniósł np. komunikat, że dlatego ograniczono kredyty, że fabrykanci i przemysłowcy kupowali za uzyskane pieniądze dolary. Autorzy komunikatu nie wiedzą zapewne, że długi zagraniczne trzeba płacić dolarami i że kupno ich nie jest spekulacją, ale najkonieczniejszą transakcją, zmierzającą do spłaty długu.

W parę dni potem pojawił się dalszy komunikat, który Tygodnik Handlowy w Warszawie poprostu tytułuje „Blaga w komunikatach skarbowych". Podajemy go poniżej:

Kilka dni temu Ministerstwo Skarbu rozesłało komunikat do prasy, w którym podaje drobiazgowe zestawienia jakto w Niemczech i Czechosłowacji zastosowano restrykcje kredytowe.

Cel podobnych komunikatów jest jasny; podsuwa się czytelnikowi myśl, że u nas nie jest jeszcze tak źle, bo gdzieindziej ograniczenia kredytowe są większe. Wątpić należy, czy tego rodzaju informacje mogą kogo przekonać.

Autorzy urzędowej blagi nie mówiąc nic o wysokości obiegu pieniężnego u nas i w tych krajach, a toby w niwecz obróciło suggestję, że w Niemczech i Czechosłowacji jest z kredytami gorzej, niż u nas.

Życie mówi co innego, a Ministerstwo Skarbu, co innego. Życie jednak okaże się mocniejsze i w końcu zwycięży szkodliwą dla zdrowia społeczeństwa blagę.

Uchwalenie noweli celnej przez parlament niemiecki.

Niemiecka nowela celna została przez Reichstag przyjęta również i w trzeciem czytaniu. Wysoka ochrona celna stała się więc w Niemczech faktem dokonanym. Pomyślana przez Rząd, jako instrument przy pertraktacjach handlowych, pozostawi jednakże na organiźmie gospodarczym Niemiec zapewne znacznie głębsze ślady, niż Rząd sobie tego życzył. Raz wprowadzone wysokie stawki nie mają naogół tendencji do wydatnych zniżek, i tendencja ta staje się tem mniejszą, im dłużej stawki te pozostawały w mocy. Wytwarzają one zawsze warstwę ludzi w nich zainteresowanych, którzy w myśl przysłowia, że „bliższa koszula ciału", krzyczą głośniej, niż ludzie, broniący szerokich warstw konsumentów, i, mając wdzięczniejszą rolę bronienia status quo, doprowadzają zwykle do tego, że próba wydatnego obniżenia stawki celnej kończy się albo pozostawieniem jej w stanie nietkniętym, albo też minimalną zniżką.

Dla dzisiejszych Niemiec jest stan ten szczególnie niebezpieczny. Wyjście z obecnego ciężkiego położe-

nia Niemiec możliwe było tylko przy bardzo intensywnym eksporcie — co do tego nie było żadnej różnicy zdań w samych Niemczech. Intenzywny i zdrowy eksport na dalszą metę możliwy jest tylko przy niskich kosztach wytwórczości, a te właśnie zostają podcięte przez wysoką ochronę celną.

Nadmierna ochrona celna daje dobre rezultaty w państwach słabo uprzemysłowionych, gdzie chodzi o rozwinięcie danej nieistniejącej a potrzebnej gałęzi produkcji, i to tylko na czas jej pierwszych kroków.

W kraju tak wybitnie przemysłowym, jak Niemcy będzie ona miała zupełnie inny skutek: zamaskuje ciągle jeszcze wysokie poinflacyjne koszta wytwórczości, przecinając sanację produkcji.

Tak pisze „Przemysł i Handel“ organ Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Ministerstwa Koleji. Czy Ministrowie, których organ takie głosi zapatrywania, bronią tych zasad na posiedzeniach Rady Ministrów w czasie obrad nad podwyżkami ceł? Jeżeli tak, to kto w takim razie decyduje o podniesieniu ceł?

Jeżeli zaś nie, to zapytać musimy czy zasady wypowiedziane z tak siłą przekonania mają znaczenie tylko dla Niemiec, a nie mają zastosowania do Polski?

Rada gospodarcza organem wyłącznie opinjodawczym.

Sekretarjat centralny komitetu ekonomicznego rady ministrów opracował ostatnio projekt ustawy o tymczasowej naczelnej radzie gospodarczej, która ma być surogatem przewidzianej w konstytucji naczelnej izby gospodarczej, najwyższego ciała samorządu gospodarczego.

Opracowany projekt nadaje tymczasowej naczelnej radzie gospodarczej charakter organu wyłącznie opinjodawczego, w sprawach zaś gospodarczych tymczasowa rada ma udzielać opinji o projektach ustaw, które przez rząd mają być wniesione do sejmu.

W skład rady ma wejść 100 członków, a mianowicie 16 przedstawicieli rolnictwa, 18 przemysłu, 6 handlu, 5 transportu, 8 instytucji kredytowych, z kas oszczędnosciowych, giełd i ubezpieczeń, jeden przedstawiciel kapitału nieruchomego miejskiego, 2 z rękodzieł, 28 członków reprezentujących najemną pracę, 8 przedstawicieli konsumentów, 4 wolnych zawodów i 4 nauki.

Członkowie będą wybierani na dwa lata. Opinje i wnioski rady mają zapadać $^{2}/_{3}$ głosami. Przewodniczącym będzie minister skarbu.

Budowa prowizorycznego mostu na Wiśle ma być natychmiast podjęta.

Jak się dowiadujemy, szczegółowy kosztorys budowy prowizorycznego mostu na Wiśle obok starego mostu, wynosi 95.000 Zł z tem, że roboty mają być podjęte natychmiast. Prowizoryczny most będzie specjalnej konstrukcji wedle systemu inż. Francosa, z Tarnowa.

Okręgowy zarząd konserwacji dróg rozpisał przetarg na dostawę materjałów budowlanych z terminem wnoszenia ofert do dnia 15 bm.—Materjały żelazne i drzewo mają być dostarczone częścią 15 października, a częścią 30-go października br.

Nie należy oczekiwać, by budowa prowizorycznego mostu została ukończona przed 1 stycznia 1926.

NA MARGINESIE.

List.

Warszawa 30. VII. 1925.

Mój Złoty!

Umieram ze strachu... Dochodzą mnie sprzeczne wiadomości o Tobie i nie wiem co mam o tem wszystkiem myśleć. Co Ci się stało Drogi? Wedle jednej wersji miałeś pono zemdleć i do tej pory nie odzyskałeś przytomności, wedle innej zachowałeś się gdzie, dość wątpliwie i to Ci zaszkodziło. Gubię się w domysłach i drżę cała z obawy o Ciebie mój Złoty. Cokolwiek się stało wracaj, a wszystko Ci wybaczę. Chętnie zgodziłam się na Twój krótki wyjazd w przekonaniu, że zostawiłeś nasze interesy uporządkowane. Niestety zawiodłam się. Nie chcę ci czynić wymówek, bo zbytnio Cię kocham, nie rozumiem jak mogłeś być tak lekkomyślnym. Wiesz, że interes nasz wymaga ciągłej czujności i reklamy. Jak ty jesteś tutaj to zawsze się jakoś kręcimy i wiążemy koniec z końcem. Masz do pewnego stopnia dobrą opinję, a wiesz, że opinja, to wielki kawał powodzenia. Opinja to kredyt, a kredyt to wszystko. Mam obecnie kiepskie dnie przez Ciebie i do tej pory trawi mnie wprost gorączka ze zdenerwowania. Jedni mi powiedzieli, żeś gdzieś zagranicą się zawieruszył. Nie wierzyłam, bo wyjechałeś bez paszportu. A jednak, gdzieś byłeś, coś zbroiłeś, bo źle poczęto o nas mówić. W stolicach poczęły się zbierać znane Ci ciemne indywidua i handlować dobrem naszem imieniem.

Twoi prokurenci i inni zastępcy robią dobre miny do tej całej sprawy, ale oni się na interesach nie znają. Wracaj. Razem to jakoś znowu zrobimy. O ile Ci jeszcze będzie źle pójdziemy do lekarza, albo zrobimy jakieś konsyljum. Nie słuchaj znachorów. Babskie leki są nic nie warte.

Oczekuję telegramu, że wróciłeś już do równowagi, a potem pogadamy o wszystkiem co było.

Serdecznie Cię pozdrawiam i całuję
Twoja
Sama-Sobie-Wystarczająca.

Dla ilustracji słusznych obaw o dalszy los waluty przy dalszym chaosie i ignoracji ze strony „prokurentów „i innych zastępców Pana „Złotego“ podajemy list drukowany w Nr. 31 Tygodnika Kupieckiego ze Lwowa z prośbą o uważne przeczytanie i wmyślenie się w treść i lojalną tendencję tegoż. *Red.*

Książki dla każdego. Bezprzecznie dla każdego są przeznaczone książki „Bibljoteki Domu Polskiego“, o których wspominaliśmy w poprzednim numerze. Jak z nadesłanych tomów wynika, książki są tak dobierane, by były dostępne dla wszystkich ludzi czytających, by stanowiły rozrywką i łączyły z nią pożyteczne. „Bibljoteka Domu Polskiego“ wprowadza czytelnika w bogactwo naszej literatury narodowej, dając rzeczy najcenniejsze, stanowiące o polskiej wielkości kulturalnej i cywilizacyjnej.

Przeważnie wydawane są powieści, jednakże, jak zapowłada wydawnictwo, poza powieścią wydawane będą dziełka popularno-naukowe, zaznamiające czytelnika w sposób wyczerpujący z dzisiejszym stanem wiedzy ogólno-ludzkiej.

Śmiało więc powiedzieć możemy, że to istotnie książka, którą czytać powinien każdy.

Ze zgromadzenia Krak. Stow. Kupców.

W niedzielę dnia 13. bm. odbyło się w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców zebranie członków, na którym p. Dr. Zygmunt Wasserberg wygłosił referat o potrzebie reformy ustawy o postępowaniu ugodowem.

Referent stał na stanowisku konieczności utrzymania obowiązującej ustawy, wykazał jednak trudność należytego strzeżenia interesu wierzycieli wobec nieuczciwego dłużnika.

Referent przedłożył rezolucję żądającą reformy ustawy w tym kierunku, aby najniższa kwota jaką dłużnik może zaofiarować wierzycielowi, która wynosi obecnie 25 proc. podniesioną została do 35 pr., oraz żądającą, aby decyzja w sprawach postępowania ugodowego należała do trybunałów handlowych, w których obok prawników zawodowych zasiadają także reprezentaci sfer gospodarczych.

Rezolucje domagają się dalej dokładnego badania stanu majątkowego dłużnika, oraz zasięgania przy mianowaniu zarządców masy ugodowej, o ile mianowanym nie zostaje adwokat opinji Izby Handlowej i Przemysłowej, względnie organizacji zawodowych kupieckich lub przemysłowych.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos: pp. Pitzele, Schechter, Spira, Ornstein, Haller, Honigwachs oraz inni. Mowcy wszyscy podkreślali, że jest koniecznem utrzymanie obecnej ustawy, celem ochrony dłużników, ale równocześnie jest rzeczą nieodzowną uniemożliwienie nadużyć ze strony niesumiennych płatników.

Dlaczego u nas jest drogo?

Tak się pytają nas często i dlatego przytaczamy następujące porównawcze cyfry. U nas kosztuje **żeliwo** Nr. 1 170 zł, w Anglji 114·73, w Czechosłowacji 99·37, we Francji 84·77, w Niemczech 112·35, w Stanach Zjedn. 92·12 zł za tonę.

Węgiel kosztuje u nas 24·55 zł, we Francji 20·69, w Niemczech 18·52, w Stanach Zjedn. 11·15 za tonę.

Skoro węgiel i żeliwo kosztują u nas najdrożej, to nie dziwno, że produkcja gotowa zagraniczna mimo olbrzymich zatorów celnych się do nas kalkuluje.

—

Bank Polski na dzień 20 sierpnia br. wykazuje obieg banknotów 443 milj. zł. Bank miał na ten dzień bilonu srebrnego za 20·5 milj., walut zagranicznych za 72·7 milj. Zmniejszył się obieg banknotów o 14·6 milj., a zapas walut o 17·3 milj.

* * *

Dochody Skarbu od stycznia do końca lipca br. z cła wynosiły 211·5 milj. z wszystkich monopoli razem tylko 213 milj. zł, wszystkie podatki bezpośrednie 193·3 milj., z podatku majątkowego 42·1 milj. Ministerstwo wojny wydało w tym czasie 398 milj., a Ministerstwo Skarbu operuje wyolbrzymionym aparatem, który dla inkasowania 213 milj. bezpośrednich podatków ma wydatków 213 milj., czyli, że administracja nasza nie jest zbyt tanią, ani zbyt pochlebną mimo takiej energji i mimo tak olbrzymich ofiar.

Skutki krachu w Banku dla Handlu i Przemysłu. Krach w Banku dla Handlu i Przemysłu — jak utrzymują w sferach finansowych — pociągnie za sobą niechybnie ruinę wielu firm i instytucji w Polsce.

Bank zajmował się inkasem weksli na wielką skalę. Wszystkie filje i oddziały z operacji wekslowych ciągnęły największe zyski. Liczba „zarwanych" klientów, którzy oddali bankowi swe weksle do inkasa jest olbrzymia.

Są to przeważnie kupcy, których egzystencję nadszarpnęło już dość przesilenie ekonomiczne — teraz wobec nowego ciosu, wielu z nich nie przeżyje 3 miesięcy moratorjum ogłoszonego dla wypłat w Banku Przemysłu i Handlu.

Równie zyskownemi operacjami Banku było t. zw. manipulacje warrantowe.

Oddział gdański przyjmował pod zastaw olbrzymie transporty towarów, które sprzedawał zanim zdążyli zgłosić się po odbiór prawi właściciele.

Dom zbożowy p. f. S. Anker w Gdańsku, poszkodowany został wskutek tych transakcji na setki tysięcy dolarów.

Wykwitowanie banku przez p. Konfantego. W związku z ustanowieniem nadzoru Sądowego nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu, wyjaśniła się w tej instytucji rola p. Korfantego. W początkach roku bieżącego p. Korfanty zaofiarował swoje moralne poparcie przy uzyskaniu kredytów, znajdującemu się w poważnych trudnościach finansowych wyżej wymieniemu Bankowi; wzamian za to zażądał od głównych akcjonarjuszów, by ci zobowiązali się mu ustąpić część swoich akcji po bajecznie niskiej cenie, przyczem zastrzegł sobie pan Korfanty, że chwilowo nie wnosi należności za owe akcje a zostawia sobie opcję do 1. lipca 1926.

Jak widzimy, p. Korfanty był mocno przewidujący. Nie angażując się zupełnie finansowo, odgrywał rolę kierującą w Banku. A Bank finansował wydawnictwa swego Prezesa.

Tak pisze „Tygodnik Handlowy" Nr. 37.

Wiceminister Przemysłu i Handlu. Dnia 7. września r. b. objął urzędowanie nowomianowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Dr. Franciszek Doleżal, dotychczasowy radca handlowy ambasady polskiej w Paryżu.

Fakt ten witamy z najwyższym zadowoleniem, gdyż nie wątpimy, że z tą chwilą postulaty handlu znajdą w Minist. Przem. i Handlu należne im zrozumienie, bowiem bolączki handlu nowemu wiceministrowi, jako byłemu dyrektorowi Stowarzyszenia Kupców Polskich, nie są obce.

P. Doleżal przyjmować będzie interesantów w wtorki, czwartki i soboty od godz. 10—12.

Ratyfikacja prowizorycznej umowy handlowej z Czechosłowacji. W Dz. U. R. P. Nr. 83 ogłoszoną została ustawa, wyrażająca zgodę na ratyfikację porozumienia prowizorycznego, regulującego stosunki gospodarcze między Rzeczypospolitą Polską a Repuliką Czechosłowacką, podpisanego w Warszawie dnia 7-go kwietnia br.

Ratyfikacja konwencji handlowej z Węgrami. Z dniem 19-go sierpnia br. weszła w życie ratyfikacja konwencji handlowej między Polską a Węgrami. Ustawa ratyfikacyjna ogłoszoną została w Dz. U. R. P. Nr. 83.

KRONIKA.

Krakowskie Stow. Kupców wystosowało do tutejszej Izby Handlowej i Przemysłowej memorjał w którym pisze:

„W dziennikach pojawił się komunikat Min. Skarbu, że przy przesyłkach pocztowych pieniężnych przywrócono stan z przed dnia 27 maja br., ponieważ stosowanie przepisów ostatniego rozporządzenia dewizowego okazało się niepraktycznem.

Publiczność nie wie oczywiście o tem, że Ministerstwo we własnym zarządzie znosi przepisy ustawowe i narażona jest wskutek tego na niedogodności a nawet na straty

Ponadto okólnik Ministerstwa Skarbu, o którym mowa, zabraniający wysyłania pocztą kwot do 100 Zł jest także gospodarczo nieuzasadnionym i sprawia olbrzymie trudności w obrocie.

Prosimy o interwencje w Ministerstwie Skarbu i Ministerstwie Przemysłu, i Handlu aby cofnięto okólnik Ministerstwa Skarbu L. D. O. P. 5132/II, a przywrócono moc obowiązującą rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 27 maja 1925, Dz. U. P. Nr. 57, poz. 408."

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wniosło na ręce Komisarza Rządu dla miasta Krakowa

następujący memorjał:

Ciężka sytuacja gospodarcza chwili obecnej sprawiła, że całe mnóstwo obywateli z powodu katastrofalnego wprost braku gotówki zalega z zapłatą podatków.

W uznaniu faktu, że zaleganie z zapłatą podatków nie jest dzisiaj spowodowane winą płatnika, Ministerstwo Skarbu zezwoliło na zapłatę zaległych podatków w pewnym określonym terminie za zapłatą odsetek zwłoki po 1% miesięcznie zamiast policzanych dotychczas 4% miesięcznie.

Prosimy, aby i Zarząd Gminy zezwolił za przykładem Rządu na zapłatę zaległych podatków gminnych aż do pewnego oznaczone ściśle czasu za zapłatą odsetek zwłoki w wysokości 1% miesięcznie.

Podwyższenie opłaty za porto od weksli w P. K. O. Prezydjum P. K. O. komunikuje w związku z powiększonemi kosztami polecenia i zwiększeniem opłaty za zlecenia pocztowe z dniem 15 września podwyższa się opłatę za porto doliczane od weksli kierowanych do urzędów pocztowych do prowizji inkasowej z 50 groszy na 1 Zł.

Podatki będzie można płacić wekslami. Rozporządzenie w tej sprawie przygotywuje obecnie Ministerstwo Skarbu.

Eksport zboża naszego natrafia zagranicą na zboże rosyjskie, które taniością cen bije nasze oferty. Urodzaj w Rosji był rekordowy a sowiety forsują ogromnie eksport, sprzedając za każdą cenę. Ceny zboża stale spadają.

Stopa procentowa oficjalna wynosi obecnie w Austrji i Niemczech 9%; z powodu ogromnej podaży szuka kapitał lokat pierwszorzędnych (bankowych) nawet poniżej oficjalnej stopy; w Niemczech od 7% do 8%. W Austrji jest duża podaż kapitałów zagranicznych.

U nas stopa wynosi także 7% do 8% ale — miesięcznie (Łódź, Białystok).

Konfiskaty na pocztach. Dowiadujemy się, że na pocztach otwiera się listy polecone i wyciąga z nich przekazy w złotych i obcych walutach, oraz że gotówka i przekazy takie, ulegają konfiskacie i przeciw wysyłającym władze mogą wnieść dochodzenia.

Martwy sezon w handlu towarami żelaznemi. Lipiec i sierpień rb. jak corocznie przyniósł w obrotach towarami żelaznemi i artykułami gospodarskiemi kompletny zastój. Jedynie ożywienie zaznaczyło się w handlu artykułami budowlanemi, w szczególności zaś popytem cieszyło się żelazo betonowe i dźwigary budowlane. Objaw ten należy przypisać kredytom budowlanym udzielonym wojskowości, instytucjom rządowym i samorządowym. Obroty dokonywane były przeważnie wekslami przy silnym braku gotówki. Wskutek spadku złotego, fabryki przy większych tranzakcjach zastrzegły sobie relację złotego w stosunku 9/31 gramów czystego złota za 1 Zł.

Nadzór sądowy nad Pol. Bankiem Handlowym. Dla ratowania jednego z najstarszych i najpoważniejszych banków wielkopolskich, Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, rząd rozciągnął nad bankiem tym nadzór sądowy, Aktywa banku przewyższają znacznie passywa wobec czego wystarcza nadzór sądowy, a niema potrzeby ogłoszania upadłości.

Gospodarka przedsiębiorstw państwowych. Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe w pierwszym półroczu r. b. przyniosły faktycznie 12.804·9 tys Zł, wobec preliminowanych 17.869 tys. Zł. Znaczy to, że sumy preliminowane zrealizowano tylko w wysokości 71.7 proc. Wydatki przedsiębiorstw państwowych w ciągu tegoż półrocza wyniosły 20.603 tys. Zł faktycznie, wobec 12.274 tys. Zł. przewidzianych przez preliminarz.

Wydatki zatem wynoszą 167·9 proc. sumy preliminowanej. Według preliminarza przedsiębiorstwa państwowe miały przynieść dochodu netto 5.594·1 tys. Zł, w rzeczywistości zaś przyniosły 7.798·3 tys Zł straty. Można zatem powiedzieć, iż bilans półrocznej działalności przedsiębiorstw państwowych przedstawia się niekorzystnie.

309 pożyczek na sumę 16 miljonów złotych. Min. Skarbu rozesłało komunikat, w którym podaje, że do chwili obecnej Centralny Bank Gospodarstwa Krajowego wydał 309 pożyczek na ożywienie ruchu budowlanego na ogólną sumę 16 miljonów Złotych.

Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego wydały na ten cel 206 pożyczek na sumę 7 1 miljona Złotych

Ogółem do dnia 10-go b. m. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na cele budowlane 515 pożyczek na sumę 23.1 miljonow Złotych

Szkoda wielka, że komunikat Ministerstwa Skarbu nie donosi ile pierwotnie miało być przyznane na ożywienie ruchu budowlanego i jak znikomy procent tego stanowią pożyczki faktycznie przyznane.

Zwolnienie koksu od reglementacji. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała telegraficzne zawiadomienie z Centralnej Komisji Przywozowej w Warszawie, iż koks pochodzenia czeskiego i przywożony z Czechosłowacji zwolniony został od reglementacji i jest przedmiotem swobodnego przywozu.

Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą. Napływ kapitałów zagranicznych do Polski trwa w dalszym ciągu dzięki gwarancjom. udzielanym z upoważnieniem Skarbu Panstwa przez Bank Gospodarstwa Krajowego w granicach ustalonych.

W ostatnim czasie od dnia 10 lipca do końca sierpnia b. r. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił za poręką państwową szeregu gwarancyj na ogólną sumę 717.000 funtów szterlingów, 193.000 dolarów i 1,331.100 fr. francuskich. Z kredytu zagranicznego dzięki tym gwarancjom między innemi skorzystały cukrownie „Mała Wieś" i Borowiczki, Związek zachodnio-polskiego Przemysłu Cukrowniczego, Starachowickie Zakłady Górnicze.

Wydawanie dalszych gwarancyj Banku Gosp. Krajowego uzależnia obecnie od zobowiązania ebecnie od zobowiązania sprzedaży walut obcych uzyskanych z pożyczek zagranicznych Bankowi Polskiemu, oraz zwraca coraz baczniejszą uwagę na oprocentowanie pożyczek zaciąganych zagranicą i warunki ich spłaty.

Urząd skarbu Stanów Zjednoczonych ogłasza z dniem 11. b. m. że 20 zagraniczne rządy dłużne są Stanom sumę 12 miljardów dolarów, z tej kwoty dopiero 5·166 miljonów zostało uregulowane

Stan zaludnienia Wilna. Przed wojną Wilno miało 300.000 mieszkańców. W roku 1920 naliczono Polaków 72.416, Żydow 46.559, Rosjan 4092, Litwinów 2920, Białorusinów 1.871, innych 1.186, razem 128.954.

Bankructwo wielkiego przedsiębiorstwa spedycyjnego w Gdańsku. Jedna z najstarszych i największych w Gdańsku firm ekspedycyjnych „Wieler i Hartmann" popadła w trudności płatnicze. Firma ta poniosła w ostatnim czasie na dostawach drzewa straty wynoszące około pół miljona guldenów gdańskich.

„Daily Mail" donosi, że przedsiębiorstwo automobilowe „Nelson" zawarło umowę w sprawie utworzenia w Polsce fabryki automobilowej. Wartość objektów wynosić będzie 75 tysięcy funtów szterlingów.

Przedsiębiortwo przy zawarciu umowy postawiło warunek, że 9 proc. wszyskich maszyn musi być sprowadzane z Anglji.

Bezrobocie w Anglji. Na dzień 1 sierpnia b. r. liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła 1,368.000 robotników. Główny kontyngent bezrobotnych stanowią Górnicy.

Stany Zjednoczone wskutek uregulowania zobowiązań przez Anglję, Polskę, Finlandję, Litwę i Węgier zapewniły sobie wpływ procentów w wysokości 200 miljonów dol. rocznie. Dalszych 200 miljonów tytułem procentu oczekują Stany, o ile nowe zobowiązania uregulują Francja, Włochy i Belgja. Rocznie 400 miljonów ma zapłacić Europa, prócz Niemiec tytułem ostatnich pożyczek walutowych Stanom. Kwota 400 miljonów dol to olbrzymi ciężar na barkach zubożałej Europy. Francja ma na 33 miljonów franków papierowych dochodu spłacać, tytułem procentów 19 miljonów rocznie. O ile Francja ureguluje swoje zobowiązania wobec Stanów, procent roczny wzrośnie o dalsze 1—2 miljardów, a każdy Europejczyk pracować będzie musiał na spłatę procentu dla Stanów i to przy 8-go dzinnym dniu pracy 48 minut dziennie i ta spłata będzie trwała tak długo, aż mozolną pracą i bezwzględną oszczędnością Europa spłaci Stanom złoto, wypożyczone na wojnę, która Europę zniszczyła i Stany wzbogaciła.

Wysokość amerykańskiego zbioru bawełny.

Ministerstwo Rolnictwa Stanów Zjednoczonych A. P. obliczyło w ostatnim czasie wysokość zbioru bawełny na 13,336.000 bel po 500 funtów brutto. W roku 1924 wynosiła produkcja 13,527.930 bel, 1923 = 10,139.671 bel, 1922 = 9,762.069 bel, 1921 = 7,953,691 bel, i wreszcie w roku 1920 = 13,439.603 bel. Przeciętna produkcja w ciągu pięciolecia 1910 — 1914 osięgnę a wysokość 14,259.231 bel, w ciągu 1915—1919 = 11,481.684 bel a w ciągu 1920—1924 = 10,984.584 bel.

Fabryki w Zgierzu czynne będą tylko 3 dni w tygodniu.

Fabryki w Zgierzu jak: Borsta, Lorenca i Kruschego, Zacherta i Poselta w przyszłym tygodniu mają zredukować z 6 dni roboczych na 3 z powodu trudności finansowych i małych zamówień.

Musimy zaznaczyć, iż były tygodnie, że wspomniane fabryki pracowały przez pełne 6 dni w tygodniu, na dwie, a nawet trzy zmiany.

Australja — wełna.

Na australijskim rynku wełny, w Sydney sprzedaż bardzo ożywiona, rynek mocny, ceny w pierwszych dniach września wykazały tendencję zwyżkową i podniosły się około 3 procent. Głównym odbiorcą pozostawała nadal Francja. Bardzo poszukiwane były przedewszystkiem przez Japonję „Greasy locks".

ŹRÓDŁA ZAKUPU.

Bielizna, pończochy, rękawiczki i trykotaże.

Engelstein Abraham, Dietla 50.

Bross A., Florjańska 44

Silbermann i Ska, Kraków, ulica Librowszczyzna L. 9.

Simon Ohrenstein jun., Dietla 45.

Steinhof i Schnupftabak, Dietlowska 40

Firanki i Portjery

Lipschütz i Weitz, Kraków, ul. Grodzka L. 71.

Galanterja-norymberska.

Frey i Wetstein, Krakowska 6

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1.

Konfekcja damska.

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

Maszyny do pisania.



Najlepsze nowoczesne maszyny:

„URANIA“ „DIAMOND“ „PERKEO“

Cicho piszące.
Niezawodne w użyciu.
Najnowsza zdobycz techniki

Dla biura, prywatnego użytku i podróży.

Zastępca: **Maksymilian Müntz,** Kraków, ul. Bonerowska 11. Telefon 3125. Odsprzedawcy na prowincji poszukiwani.

Przybory biurowe.

„Typoliere“ patentowany, jedyny, niezawodny i niezbędny środek do czyszczenia czcionek maszyn do pisania i pieczątek Próbna szt. Zł **3.**–

„Typolus“ patent. chwytacz pyłu, uniemożliwiający zanieczyszczenie maszyny odpadkami przy radyrowaniu. Próbna szt. Zł **3.**–

„Typo-Clipp“ umożliwiający wprowadzenie większej ilości kopii do maszyn równomiernie (patent) Próbna szt. Zł. **1.25**

„Plek-Pock“ mała kieszonkowa kasa kontrolna, niezbędna dla każdego (patent). Próbna szt. wraz z rulonem bloków Zł **5.**–

Próbne sztuki wysyła się za nadesłaniem kwoty czekiem PKO 400.276.

Wyłączny zastępca na Polskę:
MAKSYMILIAN MÜNTZ Kraków **Bonerowska 11**
Telefon 3125. Odprzedawcy poszukiwani.

Papier.

G. Blumenfrucht Kraków, Bożego Ciała 8 (w podworcu) Specjalny skład tektury w wszystkich gatunkach.

Fabryka wszelkich pudełek tekturowych aptecznych i tacek **L. Fallek, Kraków, ul. Szeroka 39.**

Smary.

„MERKUR“

Fabryka wyrobów chemicznych

Wyrabia:

Smar tovottowy „Merkur“ czarny i żółty w różn opak.
Tovott maszynowy „Merkur“ „ „ „
Wazelina czarna i żółta „ „ „
Czernidło glicerynowe „Astorja“
Zaprawa terp. do podłóg „Merkur“
Pasta terp. „Połysk“

Właściciel

IZAK TEITELBAUM
Kraków, Krakowska 31 Tel. 4289.

Towary sukienne.

GRODZKA 42
SKŁAD SUKNA
CELNIK i KRISCHER
Telef. 3219 Kraków

S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański 4. – Telefon 1370 Fabryczny skład sukna.

Monderer i Ehrlich, Kraków, ulica Grodzka 38. Skład sukna. Telefon 3276

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Wyroby metalowe naczynia kuchenne i żelazo.

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Tel. 4751. Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze kościane, rogowe i z masy perłowej. Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia lodownie, wagi, kasy i wanny.

Unia Handlowa „Metal“
Kraków, Dietlowska 58.
Telefon Nr. 4564.

Hurtownia wyrobów metalowych. Specjalność: naczynia aluminiowe i emaljowane. Wyłączna sprzedaż i fabryczny skład naczyń emalj. marki **„SFINX“**

SFINX

Cenniki i oferty na żądanie

Wykonuje najszybciej szyldy i napisy emaljowane.



Na składzie numeratory, drukarki i inne przybory.

Pieczątki do sygnowania skrzyń i worków.

M. GRÜNBERG

Parowa fabryka stolarska
Kraków, ulica Tatarska L. 3

wyrabia:

Siedzenia klozetowe z nakrywą i bez nakrywy z drzewa twardego, politurowane w pierwszorzędnem wykonaniu. Na zamówienia wykonuje każdą ilość.

M. GRÜNBERG

Parowa fabryka stolarska
Kraków, ulica Tatarska L. 3

wyrabia:

Ekierki, linijki, przekładnice, bibularze, podstawki pod kałamarze, rysownice w pierwszorzędnem wykonaniu na składzie w każdej ilości. Cenniki na żądanie.